

Sprawozdanie z IV Seminarium z zakresu polityki publicznej: *Polska polityka historyczna, edukacyjna i naukowa*

organizator: Kolegium Ekonomiczno-Społeczne,
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, 29 maja 2015 r.

Kolejne, czwarte już seminarium naukowe z cyklu „Zrozumieć politykę publiczną”, organizowane przez Katedrę Administracji Publicznej Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej, poświęcone było polskiej współczesnej polityce historycznej, edukacyjnej i naukowej. Wybór tematyki dotyczącej tych powiązanych ze sobą dziedzin był wywołany toczącą się na arenie ogólnopolskiej debatą nad polskim patriotyzmem i tożsamością, również w kontekście uwarunkowań zewnętrznych. Stosunek Polski i Polaków do naszych sąsiadów na Wschodzie i Zachodzie, po 25 latach przemian ustrojowych, poddany został nowym analizom naukowym, sądom publicystów i opiniom polityków, zwłaszcza w świetle zmieniających się realiów: członkostwa Polski w strukturach unijnych i natowskich, nadejścia epoki tzw. „nowej normalności”, czyli przyzwyczajania się do braku stabilności, wywołanego przez kryzys rynków finansowych, który wybuchł pod koniec poprzedniej dekady, a także konfliktów militarnych w Europie Wschodniej, w tym u granic Polski. Ocenie poddano skuteczność i efekty polityki realizowanej przez kolejne ekipy rządowe w odniesieniu do polityki historycznej bądź jej braku oraz powiązanych z nią polityki edukacyjnej, która obejmuje w całości młode pokolenie Polaków, jak i polityki naukowej związanej z działaniem szkół wyższych i instytutów badawczych. Polityka naukowa zarówno ta związana z rozwojem nauk technicznych, medycznych czy ścisłych, jak i ta sprzyjająca lub hamująca rozwój nauk społecznych i humanistycznych, ma bezpośredni, choć często niedoceniany, wpływ na poczucie tożsamości, dumy z osiągnięć i spójności narodowej. Te z kolei mogą być „wyplukiwane” przez działania decydentów usprawiedliwiane warunkami integracji europejskiej lub globalizacji, jak również przez bezkrytyczne przenoszenie wzorców i metod zarządzania korporacyjnego do edukacji i nauki. Te i inne dylematy, zagrożenia i szanse stały się głównymi, choć nie jedynymi tematami odbytego Seminarium.

Zarówno omawiane Seminarium jak i trzy poprzednie: *Nauki o polityce publicznej w Polsce. Teraźniejszość i przyszłość* z 16 maja 2013 r., *Współczesne państwo jako podmiot polityki publicznej* z 6 grudnia 2013 r. oraz *Polityka publiczna w Polsce – priorytety i wyzwania* z 17 listopada 2014 r. zorganizowane zostały z inicjatywy prof. dr. hab. Joachima Osińskiego, Dziekana Kolegium Ekonomiczno-Społecznego, przy wsparciu pracowników i doktorantów Katedry Administracji Publicznej, działającej w strukturach tegoż Kolegium. Uczestniczyli w nim nie tylko pracownicy naukowo-dydaktyczni i doktoranci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, ale również przedstawiciele innych ośrodków akademickich oraz wielu instytucji publicznych w Polsce. Dzięki takiej formule wydarzenie zyskało rangę ogólnopolską i stało się forum integrującym środowiska teoretyków i praktyków nauk o polityce publicznej.

Prowadzone debaty umożliwiały wymianę refleksji teoretycznych oraz doświadczeń, dotyczących nowego, a jednak z seminarium na seminarium coraz bardziej popularnego obszaru badawczego – nauk o polityce publicznej. Obrady zostały zorganizowane w dwóch panelach dyskusyjnych, podczas których moderatorem był prof. dr hab. J. Osiński. W każdym z paneli głos zabierało czterech lub pięciu zaproszonych gości, których wystąpienia stawały się punktem wyjścia do dalszej dyskusji. Poruszana problematyka analizowana była w kontekście zmian w geopolitycznej konstrukcji stosunków międzynarodowych w Europie i jej bliskim otoczeniu. Podjęte rozważania miały multidyscyplinarny charakter i były oparte na badaniach z zakresu nauki o państwie, politologii, prawa, ekonomii, socjologii ekonomicznej i nauk o polityce publicznej.

Pierwszy stopień doktora w dyscyplinie nauki o polityce publicznej w historii SGH

Uroczystego otwarcia seminarium dokonali: Dziekan Kolegium prof. dr hab. Joachim Osiński z Prorektorem SGH ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. dr. hab. Markiem Gruszczyńskim. Prorektor prof. M. Gruszczyński na wstępie nawiązał do planowanej reformy SGH i przekształcenia Kolegium Ekonomiczno-Społecznego w Szkołę Polityki Publicznej.

Dziekan prof. J. Osiński zaś zwrócił uwagę, iż dzień przed seminarium, 28 maja 2015 r., Rada Naukowa KES nadała mgr Elizie Nowackiej pierwszy w historii SGH stopień doktora w dyscyplinie nauki o polityce publicznej i prawdopodobnie pierwszy taki doktorat w Europie Środkowej i Wschodniej. Polityka publiczna, jak podkreślił Dziekan, jest w Polsce wciąż niedoceniana, a w polskiej polityce naukowej i edukacyjnej powinny funkcjonować wyspecjalizowane jednostki naukowe, podobnie jak

w Stanach Zjednoczonych, gdzie od dawna na uniwersytetach istnieją wydziały lub szkoły polityki publicznej.

Polityka historyczna od Oświecenia

Pierwszy panel zdominowała dyskusja o polityce historycznej w Polsce. Uczestniczyli w nim: prof. dr hab. Wojciech Morawski i prof. dr hab. Jacek Luszniwicz z Katedry Historii Gospodarczej KES, a także dr Andrzej Zawistowski, dyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej oraz prof. dr hab. Jerzy Kranz z Katedry Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej Akademii Leona Koźmińskiego.

Jako pierwszy głos zabrał prof. W. Morawski, który podkreślił, że historia była obecna w polskim dyskursie publicznym już od czasów Oświecenia, kiedy to ludzie nabrali przekonania, iż kierują się rozumem. Współcześnie można wyróżnić dwa konkurujące ze sobą podejścia do polityki historycznej – pierwsze, liberalne, odwołujące się do książki Francisa Fukuyamy *Koniec historii* i drugie, bardziej filozoficzne. Kultura europejska charakteryzuje się napięciem, współistnieniem wielu sprzecznych ze sobą wizji, znamiennym także dla postrzegania przez Europejczyków polityki historycznej, co również ma miejsce w Polsce. Możemy to, jak zauważył Profesor, obserwować także współcześnie. Społeczeństwu, zwłaszcza w okresie dobrobytu, nie da się jednak narzucić jednej z tych narracji. Wprost przeciwnie, budowanie spójności społecznej wymaga ich współistnienia, zrozumienia, że jeśli nie zgadzamy się z argumentacją drugiej strony, nie powinniśmy od razu przypisywać jej złych intencji. Forsowanie polityki historycznej, jak podkreślił profesor W. Morawski, nie powinno mieć zwłaszcza miejsca w edukacji oraz wśród historyków. Polityka historyczna powinna raczej stanowić ich uzupełnienie. Silna potrzeba odwoływania się do polityki historycznej państwa pojawia się przeważnie w okresach kryzysu. Podczas pokoju, w okresach dobrobytu, schodzi ona na dalszy plan i nie jest przez społeczeństwo nadmiernie pielęgnowana.

Kolejny dyskutant, prof. J. Luszniwicz, prezentował stanowisko sceptyczne względem polityki historycznej. Same definicje polityki historycznej są, zdaniem Profesora, niedoskonałe, w większości są bowiem normatywne, redukcjonistyczne i traktują politykę historyczną jako swego rodzaju „osobność”, wskazując na jej odrębność od polityki naukowej czy edukacyjnej. Profesor Luszniwicz podał ponadto w wątpliwość rozważania nad sensem prowadzenia polityki historycznej. Jego zdaniem, świadomie lub nie, w takim lub innym systemie politycznym, była ona prowadzona zawsze. W związku z tym istotne są raczej rozważania nad tym, jak

prowadzona być powinna czy jacy powinni być jej aktorzy. Ponadto, polityka ta nosi lub nosić powinna wyraźne cechy stronniczości, np. gloryfikując pewne wybrane postaci historyczne. Z tym punktem widzenia zgodził się Dziekan J. Osiński mówiąc, iż polityka historyczna – w przeciwieństwie do historii – może, a nawet powinna być subiektywna, dzięki czemu służy realizacji lub ochronie konkretnych interesów czy wartości. Z kolei dr A. Zawistowski podkreślił, iż takie podejście jest widoczne w polskiej polityce zagranicznej, co wpisuje się w pożyteczny trend pokazywania historii nie tylko poprzez dane statystyczne, ale także przez interesujące biografie, np. Jana Karskiego. Wciąż negatywny jest natomiast obraz polityki historycznej w prasie i mediach. I choć podejmowane są tam tematy trudne, jak np. mord w Jedwabnem, to funkcja edukacyjna, jaką pełnić powinna w tym wypadku polityka historyczna, jest, zdaniem A. Zawistowskiego, wciąż niewystarczająca, zwłaszcza na forum międzynarodowym.

Prof. J. Kranz odniósł się natomiast do niebezpieczeństw, wiążących się z polityką historyczną i przestrzegał przed przenoszeniem do bieżącej polityki, zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej, wszelkich zadawnionych sporów i traktowaniem ich instrumentalnie. Podkreślił także, iż zamiast dyskutować o bieżących i przyszłych sprawach, wciąż skupiamy się na przeszłości. Dyskutujemy o roli Krzyżaków w Europie, sporach o granicę z Niemcami czy też rozmawiamy o roli Bismarcka w historii, zapominając, iż oceny społeczeństwa nierzadko są niezgodne z ocenami historyków. Profesor przypomniał bowiem, że zarówno wiedza historyczna, jak i osobiste doświadczenia, nie są dziedziczne, nie przechodzą z pokolenia na pokolenie, co jeszcze bardziej podkreśla wagę dialogu. Polityka historyczna powinna być zatem w pewnym sensie tendencyjna, stronnicza. Jej realizacja powinna należeć w dużej mierze do państwa wyposażonego w instrumenty i instytucje zdolne ją prowadzić, nie tylko w aspekcie zewnętrznym, ale także wewnętrznym.

Pierwszy z paneli zakończyła bardzo interesująca dyskusja. Wzięli w niej udział dr hab. prof. SGH Sławomir Sztaba, prof. dr hab. Włodzimierz Bojarski, dr hab. Krzysztof Miszczak, dr hab. Aldona Podolska-Meducka, prof. dr hab. inż. Edward Jezierski, mgr Joanna Obiegałka. Zwłaszcza prof. Sławomir Sztaba podzielił się z uczestnikami seminarium bardzo cenną refleksją związaną z praktyką dydaktyczną w Szkole Głównej Handlowej, a mianowicie odchodzeniem od nauczania studentów historii gospodarczej. Kolejny dyskutant, prof. Włodzimierz Bojarski podkreślił, iż oznacza to odchodzenie od nauczania młodych pokoleń Polaków poprzez historię, która przybliży doświadczenia, uczy nie tylko polityki, ale także życia. Nie tylko uczelnie wyższe, ale także polityka historyczna, zbyt mały nacisk kładą na naukę i pokazywanie historii. Polityka historyczna, jak przekonywał Profesor, zwłaszcza w jej wymiarze wewnętrznym, zbyt małą wagę przywiązuje do pokazywania wielkich Polaków i ich

osiągnąć. Inni dyskutanci podzielili te poglądy. Prof. K. Miszczak zwrócił natomiast uwagę, iż polska polityka historyczna powinna być ważnym elementem polityki zagranicznej Polski, a państwo polskie powinno ją świadomie kształtować i koordynować. Doskonałym przykładem wzorowo prowadzonej narracji w tym zakresie, na który wskazał Profesor, jest polityka historyczna Niemiec.

Trudna rywalizacja

Drugi panel zgromadził pięciu prelegentów, będących wybitnymi ekspertami w obszarze polityki naukowej i edukacyjnej: prof. dr hab. Ewę Chmielecką, kierującą Zakładem Polityki Edukacyjnej i Naukowej w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym SGH, prof. dr. hab. Marka Gruszczyńskiego, Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą SGH, dr. Pawła Ukielskiego, wiceprezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Grzegorza Pochopnia, dyrektora Departamentu Analiz i Prognoz w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz prof. dr. hab. inż. Edwarda Jezierskiego, występującego w imieniu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Pierwszy referat zaprezentowała prof. E. Chmielecka. Wspominając o wytycznych, za jakimi polska nauka jest zobowiązana podążać od czasu akcesji do struktur Unii Europejskiej, przypominała, że twarda rywalizacja nie tylko nie zwalnia środowiska akademickiego z przestrzegania własnego etosu, ale dodatkowo wymaga jeszcze większego stopnia samokontroli. Zarówno polityka naukowa, jak i działalność całego systemu szkolnictwa wyższego wymaga pogodzenia wielu, często skrajnie różnych, składowych. Odejście od koncentracji na wartościach najważniejszych, czyli zarzucenie modelu uniwersytetu badawczego, prowadzi do idei uniwersytetu przedsiębiorczego, organizacji nastawionej na generowanie przychodu, wprzęgając wspólnotę akademicką w jarzmo komercjalizacji. Profesor przypominała o głównych celach kształcenia akademickiego, z dążeniem do prawdy jako wartością naczelną, autoteliczną. Dodała, że Komisja Europejska narzuca nam pewne rozwiązania, jak przykładowo Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe, niemające pretensji do akademickości, podczas gdy zapomina się o idei uniwersytetu badawczego. Jako rozwiązanie idealne wskazała powstanie jednego, ogólnonarodowego uniwersytetu badawczego, który skomasowałby wszystkie badania podstawowe, aczkolwiek taki ruch wymagałby ze strony Ministra Szkolnictwa Wyższego ogromnej odwagi.

Prof. dr hab. inż. Edward Jezierski opisywał zmiany w funkcjonowaniu systemu szkolnictwa na przestrzeni ostatnich kilku dekad, koncentrując się na zmianach w dotyczącym go ustawodawstwie i ich wpływie na działalność środowiska akademickiego, a także współpracy zarówno między różnymi jednostkami, jak i podmiotami

zewnątrznymi. Przypominał, że szkolnictwo, jak każdy system, jest konstrukcją dynamiczną i funkcjonuje właściwie, jeśli zasoby są dysponowane odpowiednio, a wtedy gospodarka narodowa otrzyma kadry wysokiej jakości. Kształcenie kadr właśnie dla gospodarki narodowej jest jednym z głównych celów szkolnictwa wyższego, a polityka edukacyjna instrumentem do jego osiągnięcia. Postawił też pytanie, czy omawiane przez niego zmiany w prawie nas do tego zbliżają. Skłaniał się ku zdaniu, że tak częste poprawki w prawodawstwie dotyczącym szkolnictwa wyższego prowadzą do utraty stabilności, a także coraz gorszego sterowania poszczególnymi procesami i zjawiskami zachodzącymi w szkolnictwie wyższym.

Dyrektor G. Pochopień wskazał na ważność wszystkich szczebli edukacji, ponieważ stopień przygotowania studentów zależy od tego, jak cały system edukacji wywiązuje się z zadania przygotowania uczniów do studiowania. Do tego potrzebna jest stabilność całego systemu oświaty, z koncentracją na odpowiednim modelu finansowania, składającego się ze środków z budżetu centralnego i jednostek samorządu terytorialnego. Wskazał, że od 1991 r. spada liczba dzieci w przedszkolach, a do właściwego działania systemu potrzebne jest minimum jedno przedszkole samorządowe w każdej gminie i przepisy prawa dotyczące ich finansowania powinny to wspierać.

Dr P. Ukielski podkreślał, jak istotny wpływ na losy kadry naukowej ma zewnętrzna polityka historyczna, a zwłaszcza na linii styku polityki historycznej różnych państw, które na obszarze tejże polityki często konkurują. Przypominał, jak zmieniła się polityka w USA po ataku na World Trade Center, jak w ostatnich latach ewoluuje polityka historyczna Niemiec, jak zmienia się postrzeganie Związku Sowieckiego w retoryce decydentów kremlowskich.

Prorektor prof. M. Gruszczyński nakreślił poziom rozwoju kształcenia kadr menedżerskich w Polsce, szczególnie w SGH, na tle silnego usieciowienia współczesnej nauki i międzynarodowego systemu certyfikacji oraz list rankingowych szkolnictwa biznesowego. Przypomniał, że Uniwersytet Harvard prowadzi studia MBA od 1908 r. oraz jak wiele pracy i wysiłku kosztuje polskie kadry akademickie dotrzymanie kroku globalnej konkurencji w tym obszarze. Podkreślił rolę dobrze pojętej współpracy międzynarodowej, czy to na odcinku korzystania z wzorców amerykańskich, jak wspomniane studia MBA, czy kooperacji w skali europejskiej, na przykładzie CEMS, a także pożyteczną rolę menedżerskich studiów *executive*, prowadzonych przez podmioty pozaakademckie, jak Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów.

W dyskusji między panelistami i gośćmi podkreślano m.in. wielką wagę studiów doktoranckich i po-doktoranckich w skali międzynarodowej, adekwatność stosowania rozwiązań zagranicznych w Polsce oraz trudności w ich implementacji, a także wpływ zmian w polskim prawie czy systemie międzynarodowej konkurencji na rozwój szkolnictwa wyższego. Prof. W. Bojarski wskazywał na potrzebę zwiększenia stopnia

inter- i multidyscyplinarności kształcenia menedżerów na polskich uczelniach, z kolei prof. Andrzej Żebrowski stwierdził, że podniesienie poziomu edukacji na uczelniach publicznych może wiązać się z wprowadzeniem drobnych opłat za studia. Podsumowując, prof. J. Osiński stwierdził, że trzeba zdawać sobie sprawę, iż przepisy nie powstają w próżni, a otaczająca rzeczywistość jest zmienna, co wiąże się z grą różnych grup interesu i ich naciskami na wprowadzenie nowych rozwiązań, skutkujących np. transferem pieniędzy publicznych do uczelni prywatnych.

Dziekani KES zaprosili na kolejne już V Seminarium z cyklu „Zrozumieć politykę publiczną”, które planowane jest na początek grudnia 2015 r.

Piotr Gozdowski, Marta Dobrzycka

